**Krąg Biblijny – Spotkanie 8 (Mk 2,1-12)**

**18.08.2021 r.**

**Mk 2,1-12:**

**w. 1:** „**Gdy po pewnym czasie wrócił do Kafarnaum, posłyszeli, że jest w domu.**”

 - *wrócił do Kafarnaum –* Jezus wrócił tam, gdzie powołał pierwszych uczniów i dokonał pierwszych cudów

 - *posłyszeli, że jest w domu –* prawdopodonie chodzi o dom Piotra, w którym Jezus uzdrowił teściową Szymona; dom ten można uznać za obraz Kościoła

**w. 2:** „**Zebrało się tyle ludzi, że nawet przed drzwiami nie było miejsca, a On głosił im naukę.**”

- na wieść o powrocie Jezusa zebrało się tak dużo ludzi, że zabrakło nawet miejsca przy drzwiach; wypełnili oni też wnętrze domu

 - *On głosił im naukę –* głosił im *logos/słowo*; w NT *słowo* jest równoznaczne z *Ewangelią* i jest samym Jezusem, który jest głoszony i głosi Ewangelię Bożą

 - kiedy słuchamy Słowa, słuchamy Jego samego; głos odbieramy uchem, Słowo zaś sercem

**w 3:** „**Wtem przyszli do Niego z paralitykiem, którego niosło czterech.**”

 - *z paralitykiem* - greckie słowo παραλυτικός (paralutikos) tłumaczy się jako: być wyczerpanym, osłabionym, sparaliżowanym, mieć coś słabe; sam zaś przyimek παρα (para) skierowuje znaczenie wyrazu na być z powodu kogoś, ze względu na kogoś takim

 - wszystko wskazuje na to, że paralityk nie był zdolny do wiary przez swoje zniewolenie, skrępowanie (nie miał wiary bądź jego wiara była sparaliżowana)

- *którego niosło czterech –* liczba symboliczna; chodzi tutaj o cztery podstawowe elementy (wodę, powietrze, ziemię i ogień; cztery strony świata, Jezus do tej pory powołał czterech uczniów); Ojcowie Kościoła dopatrywali się w tej liczbie także czterech Ewangelistów

**w. 4:** „**Nie mogąc z powodu tłumu przynieść go do Niego, odkryli dach nad miejscem, gdzie Jezus się znajdował, i przez otwór spuścili łoże, na którym leżał paralityk.**”

 - *nie mogąc z powodu tłumu –* tłum tworzył niejako mur wokół Jezusa; stanowił masę identycznych jednostek zamkniętych wzajemnie na siebie; słuchanie słowa Jezusa oznacza przejście od jednostki do osoby, od tłumu do ludu (całości wewnętrznie zróżnicowanej, znajdującej się ze sobą w wielorakich relacjach); niosący paralityka pokonali przeszkodę, jaką był tłum i zwrócili się z niemą prośbą o jego uzdrowienie

- *odkryli dach –* domy w Palestynie miały płaskie dachy i najczęściej były pokryte trzciną, więc wybicie otworu w dachu nie stanowiło problemu

- *spuścili łoże –* dla człowieka zdrowego łoże jest miejscem spoczynku; dla chorego jest czymś w rodzaju więzienia („być przykutym do łóżka”)

- do Kościoła, w którego centrum jest Chrystus, wchodzi się jedynie od góry, przez wiarę innych braci, leżącą u podstaw naszej wiary (tak udziela się chrztu)

**w. 5:** „**Jezus, widząc ich wiarę, rzekł do paralityka: «Synu, odpuszczają ci się twoje grzechy».**”

 - *widząc ich wiarę –* wiarę niosących paralityka; ten, kto jeszcze nie wierzy, doprowadzony jest do Chrystusa za sprawą wiary braci, która w ten sposób staje się miłością

 - widzenie Jezusa ma szczególny charakter: tylko On ujrzał ich wiarę (Jezus posiada wyjątkową zdolność poznania ludzkiego serca)

 - *Synu, odpuszczają ci się twoje grzechy* – człowiek bez Boga traci swoją tożsamość; pozostaje stworzeniem chybionym, przybywającym znikąd i donikąd zmierzającym, bez treści i bez sensu

**w. 6:** „**A siedziało tam kilku uczonych w Piśmie, którzy myśleli w sercach swoich:**”

 - *siedziało* – byli unieruchomieni jak paralityk

 - *którzy myśleli w sercach swoich –* dosłownie: „obliczali”, „szacowali”, „rozważali”, „debatowali” ale nie z Jezusem a z samymi sobą (monolog zdolny do rzucania potępień i skazywania na śmierć)

**w.7:** „**«Czemu On tak mówi? On bluźni. Któż może odpuszczać grzechy, oprócz jednego Boga?»**”

 - *On bluźni* – uczeni w Piśmie już w swoich sercach wydali wyrok

 - długo utrzymywany w tajemnicy zostanie on ujawniony dopiero wtedy, gdy rzeczywiście będzie mógł dotknąć Jezusa

 - bluźnierstwem był ich fałszywy obraz Boga, który nie przebacza

 - *któż może odpuszczać grzechy, prócz jednego Boga?* – tylko Bóg, źródło życia, może zwyciężyć grzech, będący źródłem śmierci

 - jeśli miłość jest dawaniem życia, to przebaczenie jest wskrzeszeniem zmarłego

**w. 8:** „**Jezus poznał zaraz w swym duchu, że tak myślą, i rzekł do nich: «Czemu nurtują te myśli w waszych sercach?**”

 - *Jezus poznał zaraz w swym duchu* – szczególny rodzaj poznania; nawet najbardziej skryty monolog jest słyszalny dla tego, kto stworzył serce człowieka

 - *czemu nurtują te myśli w waszych sercach*? – pytanie Jezusa było wypowiedziane na głos i skierowane wprost do osób, których dotyczyło (Jezus chciał wejść z nimi w dialog)

**w. 9:** „**Cóż jest łatwiej: powiedzieć do paralityka: Odpuszczają ci się twoje grzechy, czy też powiedzieć: Wstań, weź swoje łoże i chodź?**”

 - łatwiej coś powiedzieć niż zrobić

 - każdy może powiedzieć coś takiego, jednak słowa człowieka nie odniosą skutku

 - łatwiej jest powiedzieć: „*odpuszczają ci się twoje grzechy*” bowiem skutki tych słów nie są widoczne dla oczu lecz dokonują się w duszy człowieka

 - skoro Jezus potrafi uzdrowić paralityka (skutek widoczny dla oczu świadczący o ponadludzkiej mocy Jezusa) to tym bardziej potrafi odpuścić grzechy

**w. 10:** „**Otóż, żebyście wiedzieli, iż Syn Człowieczy ma na ziemi władzę odpuszczania grzechów - rzekł do paralityka:**”

 - *żebyście wiedzieli* – Jezus po raz pierwszy wyjaśnia swoją motywację czynienia cudów: cuda są znakami uwierzytelniającymi Jego misję

 - *Syn Człowieczy* – Jezus lubił używać tego określenia w odniesieniu do siebie, bowiem było ono tajemnicze (Księga Daniela i Syn Człowieczy przychodzący na obłokach) i nie miało ono konotacji politycznych, tak jak określenie *Mesjasz*

 - *ma na ziemi władzę odpuszczania grzechów* – władza przebaczania, którą miał Bóg jedynie w niebie, teraz, wraz z Synem Człowieczym, zstąpiła na ziemię; jeśli człowiek nie jest w stanie uwolnić się od skłonności do grzechu, to Bóg ma władzę przebaczania i powoływania do życia

**w. 11:** „**Mówię ci: Wstań, weź swoje łoże i idź do domu!».**”

 - *wstań* – użyty tutaj grecki czasownik jest jednym z dwóch, którymi określa się zmartywchwstanie Jezusa (można więc powiedzieć, że przebaczenie jest zmartwychwstaniem)

 - *weź swoje łoże* – łoże jest podobne do Prawa Mojżeszowego (wcześniej niosło ono człowieka aż do Jezusa, teraz on może je nieść; wcześniej człowiek był w nim uwięziony, uznając się za winnego i przeznaczonego na śmierć, ono jednak przyniosło go do tego, który ma moc uzdrawiania i odpuszczania grzechów)

 - *idź do domu* – domem człowieka jest Bóg (perykopa, która rozpoczęła się od wzmianki o powrocie Jezusa do domu, kończy się obrazem paralityka, który idzie do swego domu; Bóg zamieszkał między nami, abyśmy my znaleźli mieszkanie w Nim)

**w. 12:** „**On wstał, wziął zaraz swoje łoże i wyszedł na oczach wszystkich. Zdumieli się wszyscy i wielbili Boga mówiąc: «Jeszcze nigdy nie widzieliśmy czegoś podobnego».**”

 - *on wstał na oczach wszystkich* – publiczny charakter cudu

 - *zdumieli się wszyscy i wielbili Boga* – dosłownie: „zachwycili się”, „wyszli z siebie” (zdumienie na widok Bożej mocy pozwoliło im oderwać się od siebie samych i utożsamić z uzdrowionym)

 - *jeszcze nigdy nie widzieliśmy czegoś podobnego* – absolutna nowość Dobrej Nowiny – człowiek uwolniony został od swojego grzechu

**Myśli do medytacji:**

- *posłyszeli, że jest w domu* – czy w moim domu jest Jezus? jak szeroko otwieram dla Niego drzwi swojego domu?

- *z paralitykiem* – czy w niektórych przestrzeniach swojego życia nie czuję się jak paralityk? czy nie doświadczam sytuacji, których nie mogę a może nie chcę zmienić?

- *którego niosło czterech* – kogo najczęściej przynoszę do Jezusa? o kim Mu mówię?

- uzdrowienie zawsze wymaga wiary lecz nie zawsze wiary tego człowieka, który ma być uzdrowiony - jaką wartość ma modlitwa za niewierzących? obojętnych? czy warto ją podejmować?

- *Jezus widząc ich wiarę* – tylko Jezus wie, co kryje się w moim sercu

- *którzy myśleli w sercach swoich* – jak często moje serce przypomina salę sądową, na której wydaje ono wyroki potępienia będąc oskarżycielem i sędzią w jednej osobie?

- jak wyglądają moje rozmowy (z Bogiem, z drugim człowiekiem)? czy nie jest przypadkiem tak, że interesuje mnie wyłącznie „postawienie na swoim”, „zagadanie drugiego”? czy potrafię wejść w autentyczny dialog, który zakłada umiejętność słuchania i „wsłuchiwania się” w to, co drugi chce mi powiedzieć (czasem między wierszami)?

- jak przeżywam swoje spowiedzi? czy zgadzam się z tym, że największym z cudów jest odpuszczenie grzechów? jeśli tak, to wniosek jest prosty: cuda dokonują się każdego dnia

- czy jeszcze potrafię zachwycić się Jezusem?